

A jeśli miłość matki to za mało?

„Mam osiem lat. Byłbym jedynakiem, gdyby moi rodzice nie postanowili zbawiać świata i adoptować innych dzieci.

Kolejni chłopcy w moim domu są jak najeźdźcy, którzy pochłaniają czas i uwagę mojej matki. Powinienem być dla niej najważniejszy, a traktuje mnie tak, jakbym to ja był przybranym dzieckiem. Nienawidzę jej za to.

Kocham i nienawidzę. Czy to, co robię, jest złe?

Mam tylko osiem lat...”

Tragiczne wydarzenia, które już wkrótce rozegrają się w tej rodzinie, sprawią, że pogmatwane relacje między matką i synem staną się jeszcze bardziej napięte. Chłopaki nie płaczą... ale czy to znaczy, że nie odczuwają smutku, frustracji, złości, zazdrości, rozczarowania? Czy to znaczy, że nie mają prawa do odrobiny miłości? Emocje, które towarzyszyły bohaterowi, gdy był dzieckiem, nie straciły na intensywności mimo upływu czasu. Teraz ma dwadzieścia osiem lat i powraca do rodzinnego domu, by zaopiekować się schorowaną matką - i wszystkie te uczucia wybuchają z nową siłą. Co odcisnęło takie piętno na wrażliwym dziecku, że po wielu latach, podczas emocjonalnej podróży do miejsca budzącego przykre wspomnienia, wciąż nie potrafi uporać się z przeszłością? Ta historia rozpisana na dwa głosy - małego, zagubionego chłopca i dorosłego mężczyzny, patrzącego na rzeczywistość przez pryzmat swojego dzieciństwa - to intensywne, poruszające i niepokojące doświadczenie, o którym długo nie będziecie potrafili zapomnieć.

ŹRÓDŁO OPISU:

<http://www.ravelo.pl/kamyki-w-brzuchu-jon-bauer,p100127322.html>

DOSTĘP 3.05.2015r.